

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

CENA NUMERU 5 ZŁ.

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK I, Nr 92

CZWARTEK 14 października 1948 r.

Wsch. sł. 5.58, zach. 16.47

Zw. Radziecki konsekwentnie broni idei pokoju i bezpieczeństwa narodów

Różnice systemów gospodarczych i politycznych nie wykluczają przyjaznej współpracy

Wyszyński przemawia w ONZ

Na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ w Paryżu omawiano propozycje w sprawie rozbrojenia. Przemawiali: Riad Bej Sol (Liban), delegat Australii — Hodgson, proponujący powołanie podkomisji, mającej na celu zbadanie poglądów członków ONZ na kwestię rozbrojenia. Następnie zabierali głos Thorn (Nowa Zelandia), Fernandez (Chile), Unden (Szwecja), Rollin (Belgia).

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Warren Austin usiłował przerzucić na delegację radziecką odpowiedzialność za brak porozumienia w sprawie kontroli energii atomowej.

Mówca zaatakował kraje demokracji ludowej oraz partie komunistyczne Europy zachodniej. Starał się w końcu przekonać członków Komisji Politycznej, jakoby sprawa rozbrojenia nie była obecnie aktualna.

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji radzieckiej wicemin. Wyszyński. Obecni słuchali słów Wyszyńskiego w skupieniu i śledzili argumentację mówcy z głębokim zainteresowaniem.

„Nasza debata nad propozycją radziecką w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych wielkich mocarstw o 1/3 część w ciągu roku oraz w sprawie zakazu broni atomowej — zbliża się ku końcowi". W toku debaty zarysowały się dwa obozy. Pierwszy obóz broni konsekwentnie **idei pokoju i bezpieczeństwa narodów, nie szczędząc wysiłków, aby zrobić pierwszy krok w kierunku zmniejszenia zbrojeń i wzmocnienia pokoju.**

Drugi obóz wykazuje tendencję do sabotowania środków, zmierzających do redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej. Jest rzeczą dla każdego oczywistą, że drugi obóz zajmuje pozycję sprzeczną z zasadami, z duchem, z zadaniami i celami ONZ".

W dalszym ciągu wiceminister Wyszyński przypomina treść propozycji radzieckiej o ograniczeniu zbrojeń, zaznaczając, że Związek Radziecki nie żądał ogólnej redukcji zbrojeń, a tylko zmniejszenia o 1/3 zbrojeń pięciu wielkich mocarstw (USA, ZSRR, Anglia, Francja, Chiny), które posiadają przygniatającą większość uzbrojenia na świecie i są odpowiedzialne za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa.

Wyszyński zbija twierdzenia Mac Neila, jakoby propozycja radziecka była „nierealna". Mówca brytyjski oświadczył, że nikt nie wie co dzieje się w Związku Radzieckim w dziedzinie zbrojeń, ale, mimo to, Wielka Brytania zgodziłaby się na propozycję radziecką, gdyby była ona połączona z odpowiednim systemem kontroli.

Ale przecież — oświadcza Wyszyński — propozycja radziecka mówi również o kontroli. Oczywiście nie oznacza to, że Związek Radziecki zgodzi się z zamkniętymi oczami na system kontroli, proponowany przez USA.

Związek Radziecki nie należy do tych państw, a naród radziecki do tych narodów, **którym by można cokolwiek dyktować. Jesteśmy gotowi mówić z wami na zasadzie równości o tym, co byłoby do przyjęcia dla nas, dla was i dla wszystkich.** Ale kiedy nam powiadacie, **że prawo kontroli będzie polegało na prawie przechadzania się po cudzym terytorium i dokonywania zdjęć lotniczych, to wam odpowiadam, że omyliliście się w adresie, że nie pukacie do właściwych drzwi.**

W dalszym ciągu Wyszyński cytuje cyfry budżetów radzieckich, które wskazują na stałe zmniejszanie się wydatków na zbrojenia.

Wyszyński wskazuje na to, że **od chwili zakończenia wojny przeważającą część wydatków budżetowych Związek Radziecki poświęca na odbudowę pokojową.**

Podczas gdy wydatki wojskowe Związku Radzieckiego spadają gwałtownie, wydatki te w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii przekraczają obecnie wszystkie inne działy budżetu.

Mówią nam tu, że żądano od nas informacji o naszych siłach zbrojnych i że informacji tych nie dostarczyliśmy.

Zgódźcie się na redukcję o 1/3 zbrojeń i sił zbrojnych pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa a wówczas wyłożymy karty na stół. Wyłożymy wszystkie nasze karty, ale wyłóżcie wasze obok naszych.

W dalszym ciągu wicemin. Wyszyński rozprawia się z argumentami: jakoby przywrócenie „atmosfery wzajemnego zaufania" musiało poprzedzać rozbrojenie.

Powiada się, że brak zaufania wynika z odmowy Związku Radzieckiego wyrażenia zgody na poglądy większości — oświadcza delegat radziecki. Ale czyż nie jest prawdą, że nie ma nigdzie radzieckich sił

(Dokończenie na str. 2)

Kiedy zbierze się Rada Bezpieczeństwa?

Przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich w Paryżu opracowywali we wtorek wieczorem projekt rezolucji, który mają przedstawić Radzie Bezpieczeństwa na jej najbliższym posiedzeniu. W związku z tym przedstawiciele mocarstw zachodnich nalegają na to, aby Rada Bezpieczeństwa zostala zwołana w ciągu najbliższych 48 godzin, jakkolwiek wcześniejsze doniesienia z tegoż dnia przewidywały, że Rada Bezpieczeństwa nie zbierze się do końca bieżącego tygodnia.

Między trzema delegacjami wyłoniły się podobno pewne różnice poglądów co do tekstu rezolucji.

Według jednej wersji **Rada Bezpieczeństwa zostałaby wezwana do uznania tzw. „blokady Berlina" za już istniejącą „groźbę dla pokoju" —** podczas gdy druga wersja stwierdzałaby, że dopiero kontynuowanie „blokady" stanowiłoby zagrożenie pokoju.

Pół miliona ludzi strajkuje we Francji

We Francji strajkuje w dalszym ciągu około pół miliona ludzi. Zwraca uwagę fakt jedności ruchu strajkowego. W akcji strajkowej biorą udział pracownicy bez względu na przynależność związkową. Wobec niepowodzenia wszelkich prób spowodowania rozłamu, **rząd musiał nawiązać pierwsze bezpośrednie rozmowy ze strajkującymi. Na razie rozmowy te dotyczą kolejarzy.**

W górnictwie sytuacja strajkowa nie uległa zmianie. Wszystkie prawie kopalnie na terenie całej Francji są nieczynne. Górnicy trwają na posterunkach, nie dopuszczając policji i wojska na teren kopalń.

PIOTRKÓW NA WIDOWNI po raz drugi

8 bm. prezes Powiatowej Rady Narodowej w Piotrkowie, aktywny członek naszego Stronnictwa, Konstanty Kłysik, chłop z Krzyżanowa wracał z narady w starostwie do domu samochodem użyczonym mu przez starostę.

Na zakręcie szosy asfaltowej, a więc nie jakiejś bocznej dróżki, koło wsi Janówka sześciu nieznanych osobników wyskoczyło zza drzew. Zatrzymali samochód, wyciągnęli Kłysika na jezdnię i pobili go do utraty przytomności. Następnie wrzuciwszy zmasakrowanego do rowu kazali się wieźć szoferowi we wskazanym kierunku. Jak wynika z zeznań szofera — buszowali po całym powiecie koneckim i opoczyńskim.

Ciężko pobitego Kłysika znalazł przypadkowy przechodzień. Zaalarmował ludzi, którzy prezesa swojej Powiatowej Rady Narodowej przewieźli do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie.

Za co zmasakrowano Kłysika? Czy za to, że był uczciwym człowiekiem? Żaden bowiem z chłopów w powiecie nie miał do prezesa Pow. Zarz. Stronnictwa Ludowego ani urazy, ani pretensji, ani cienia żalu nawet. Sąsiedzi mówili i mówią o nim, że to człek sprawiedliwy, prawy.

Czynu tego dokonali bez wątpienia ci, którym Kłysik przeszkadzał, tak jest: świadomie i z mocą przeszkadzał bogacić się cudzą krzywdą opartą na wyzysku innych.

Powiat piotrkowski stał się po raz drugi widownią zbrodni. Zbyt świeżo tkwią nam jeszcze w pamięci wypadki w Kamieńsku i Gorzkowicach. Sprawców zbrodni dokonanej na Kłysiku jeszcze nie ujęto. Niewątpliwie jednak rekrutują się oni z tych samych kół, które wywołały tragiczne zajścia w Gorzkowicach i Kamieńsku. To znaczy — spekulantów i wyzyskiwaczy wiejskich, zaniepokojonych o całość swych fortun, zdobytych przy pomocy niedozwolonych „kombinacyjek" lub ordynarnego wyzysku.

Koło wydarzeń obraca się powoli, lecz niezatrzymanie. Bratobójcze zbrodnie nie powstrzymają go ani na chwilę.

Powiat piotrkowski był znany w czasie okupacji, jako teren wpływu współpracującego z gestapo NSZ-tu. Z tego powiatu pochodził agent niemiecki „Żbik" i jego kompania. Banda ta dała się dobrze we znaki biednym chłopom okolicznych powiatów w czasie okupacji i bezpośrednio po wojnie.

Opary tych czasów dotąd tkwią w mózgach niektórych piotrkowian. Najwyższy już czas, aby krzywdzona latami przez faszystowskich bandytów biedota wiejska dała im należytą odprawę. Wypadki w Kamieńsku i Gorzkowicach, a teraz bestialski napad na prezesa Pow. Zarz. Stronnictwa Ludowego, winny zmobilizować wszystkich ludzi uczciwych do współpracy z władzami w celu przecięcia tego ropiejącego wrzodu hańby.

J. G.

Sojusz z ZSRR scementowany krwią jest mocniejszy niż papierowe układy dyplomatyczne

Akademia w 5-tą rocznicę bitwy pod Lenino

Centralnym punktem obchodu V rocznicy bitwy pod Lenino stała się w Warszawie akademia zorganizowana staraniem Tow. Przyj. Żołnierza i Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej.

Na akademię przybył Prezydent RP Bolesław Bierut, premier J. Cyrankiewicz, członkowie Rządu Radkiewicz, Skrzeszewski, Podedworny, Michejda, Grubecki, wicemin. Berman, gen. Spychalski, gen. Witold, amb. Lebiediew, w towarzystwie zast. attache wojskowego ZSRR płk. Własowa, przedstawiciela sztabu gen. Rokossowskiego, ppłk. Dmitruczenko, liczni wiceministrowie, generałowie, uczestnicy walk pod Lenino oraz tłumy społeczeństwa stolicy.

Akademię otwiera w imieniu TPŻ i TTPR min. S. Matuszewski. Orkiestra gra hymny narodowe Polski i ZSRR.

Bitwa pod Lenino — mówi w zagajeniu min. Matuszewski — **jest jedną z największych bitew stoczonych przez żołnierza polskiego poza granicami kraju w czasie minionej wojny. W tej bitwie po raz pierwszy wystąpił żołnierz Rewolucji, dla którego wolność narodowa wiązała się nierozerwalnie z wolnością społeczną.**

Następnie przemówienie wygłosił gen. Kuszko:

Znaczenie obchodzonej dziś V **rocznicy bitwy pod Lenino, pierwszej zwycięskiej bitwy żołnierza polskiego z niemiecko-faszystowskim najeźdźcą polega na tym, że zapoczątkowała ona polsko-radzieckie braterstwo broni i zapoczątkowała odrodzenie demokratycznego Wojska Polskiego**

PRZEMÓWIENIE PŁK. DMITRUCZENKO

W serdecznych słowach przemówił przedstawiciel Armii Radzieckiej płk. Dmitruczenko, który powiedział m. in.:

że narody radzieckie i Armia Czerwona czczą dzień bitwy pod Lenino na równi z innymi wielkimi zwycięstwami. Dzień ten jest w Związku Radzieckim dniem braterstwa dwu armii. Bitwa pod Lenino stała się jednym z poważnych elementów zwycięstwa nad Niemcami.

Przemówienie swoje kończy płk. Dmitruczenko okrzykami na cześć I dywizji im. Tadeusza Kościuszki, przyjaźni armii obu zaprzyjaźnionych narodów oraz wiecznej przyjaźni Polski i ZSRR.

REFERAT O ZNACZENIU BITWY

Zasadniczy referat o znaczeniu bitwy pod Lenino wygłasza jeden z jej uczestników płk. Edward Ochab. Na zakończenie płk. Ochab stwierdza:

Nasz sojusz z ZSRR nie da się porównać z żadnym innym sojuszem, gdyż na ziemi polskiej widnieją setki tysięcy mogił żołnierzy radzieckich, którzy padli na naszej ziemi nie tylko w walce o wolność i szczęście swej ojczyzny ale i Polski. Sojuszu scementowanego krwią nie można porównać z papierowym układem dyplomatycznym.

Na szerokim świecie

Incydent Truman - Marshall

HISTORIA Truman — Marshal od kilku dni stanowi przedmiot sensacji prasy światowej, budząc różnorodne domysły i przypuszczenia ze strony publicystów politycznych. Jak pamiętamy, prezydent Truman powziął niedawno zamiar wysłania do Moskwy jako swego osobistego przedstawiciela sędziego Vinsona. Według pierwotnej wersji, Vinson miał omawiać zagadnienie Berlina, według wersji zaś późniejszej — polecono mu było „wyjaśnić przywódcom radzieckim szczerość uczuć narodu amerykańskiego w sprawie kontroli energii atomowej".

Mniejsza jednak o temat. Ważniejsze jest to, że podróż Vinsona w ogóle do skutku nie doszła. A to z powodu nagłej interwencji Marshalla, który opuściwszy sale pałacu Chaillot w Paryżu przeskoczył na samolocie przez ocean i znalazłszy się w Białym Domu „odradził" prezydentowi imprezę z Vinsonem.

Nie ulega wątpliwości, że pomysł Trumana wynikł z konieczności okresu przedwyborczego w związku z jego kandydaturą, wystawioną na stanowisko prezydenta. W przeciwieństwie bowiem do swego konkurenta — Deweya, Truman znajduje się w sytuacji znacznie trudniejszej. Dewey może operować ogólnikami, może zapewniać, że w razie objęcia stanowiska prezydenta potrafi dojść do porozumienia z ZSRR. Truman natomiast jest aktualnym sternikiem nawy państwowej, odpowiedzialnym za bieżący układ i rozwój wydarzeń. Musi już wykazać się rezultatem swej pracy, a przyrzeczenia jego mogą być łatwo skonfrontowane z tym, co czyni obecnie. W najszczęśliwszej sytuacji jest Marshall, który nie kandyduje w ogóle, a przez to w swych posunięciach ma rozwiązane ręce.

Niezależnie od faktu, że pomysł Trumana wysłania sędziego Vinsona do Moskwy nie doszedł do skutku, pozostaje okolicznością wysoce znamienną, że w ogóle taki pomysł powstał. Nie ważne też jest, iż mógł to być tylko manewr przedwyborczy, w którym istotnie dobra wola do porozumienia z ZSRR odgrywała minimalną rolę.

Ważne natomiast jest, że Truman odczuwał potrzebę uczynienia takiego gestu, a to pod silnym wpływem nastrojów w masach, w całym społeczeństwie amerykańskim. Masy amerykańskie pragną porozumienia z ZSRR, ułożenia ze Związkiem Radzieckim w imię pokoju powszechnego — poprawnych stosunków i — te nastroje zadecydowały niewątpliwie, że Truman zgodził się pójść na kompromitację, jaką stał się późniejszy rozwój wypadków z Marshallem w roli „złego ducha".

Nasuwa się przy tym jeszcze jedno ciekawe spostrzeżenie. Otóż po raz pierwszy w historii USA w rozgrywkach o fotel prezydenta na czoło wysunęły się problemy międzynarodowe. Zazwyczaj bowiem walka przedwyborcza w Stanach dotyczyła prawie wyłącznie zagadnień wewnętrzno - krajowych.

Nasuwa się również jeszcze jeden wniosek. Dziwaczne łamańce z wysłaniem Vinsona świadczą o chaosie, jaki panuje w dziedzinie polityki zagranicznej USA. Sfery rządzące tego kraju miotają się pomiędzy przeciwstawnymi kierunkami: jednym— inspirowanym przez sfery imperialistyczne i drugim — wrogim wszelkiej awanturniczości wyznawanym przez olbrzymią większość społeczeństwa.

J. W.

Kronika polityczna

12 bm. premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi złożył w Prezydium Rady Ministrów wizytę pożegnalną odjeżdżający z Polski poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Szwajcarii — Anton Roy Ganz.

»Chwilowo« USA nie zamierzają popierać wprowadzenia Hiszpanii do ONZ

Min. Marshall sprecyzował oficjalne stanowisko USA w sprawie Hiszpanii.

Marshall oświadczył, że uchwała ONZ, nakazująca odwołanie ambasadorów z Madrytu, „nie znajduje więcej usprawiedliwienia", ale tym niemniej Stany Zjednoczone nie zamierzają chwilowo występować z inicjatywą jej zmiany. Popierając udział Hiszpanii w rozmaitych instytucjach podległych ONZ, Stany Zjednoczone nie zamierzają zgłaszać obecnie wniosku o przyjęcie Hiszpanii frankistowskiej do Organizacji Narodów Zjed

Nie ulega wątpliwości, iż to „ostrożne" oświadczenie Marshalla wywołane zostało rezerwą, z jaką Bevin (Anglia) i Schuman (Francja) ustosunkowali się do „hiszpańskich planów" USA w obawie przed reakcją opinii publicznej swych krajów.

Bujna wyobraźnia min. Mocha

czy nienawiść wobec mas pracujących?

Z obrad kongresu CGT we Francji

W drugim dniu obrad 27 krajowego kongresu CGT (Generalnej Konfed. Pracy) przemawiał sekr. gen. CGT Le Leap.

W związku z oświadczeniem min. Mocha, jakoby obecne strajki były kierowane i finansowane przez Biuro Informacyjne partii komunistycznych i robotniczych, uczestnicy kongresu, przed wysłuchaniem sprawozdania Le Leapa uchwalili rezolucję następującej treści:

„Kongres CGT odpiera z pogardą oświadczenie min. spraw. wew. Mocha na temat strajków, które to oświadczenie dowodzi jego bujnej lecz nie opanowanej wyobraźni. Ordynarne te kłamstwa świadczą o poziomie moralności, jaka cechuje obecnych przywódców rządowych w ich chorobliwej nienawiści wobec mas pracujących. Nienawiść ta jest wyrazem gotowości do spełnienia wszelkich życzeń rządów mocarstw kapitalistycznych, uzurpujących sobie prawo kierowania polityką naszego kraju.

Tematem przemówienia sekretarza generalnego CGT Le Leapa była obecna sytuacja międzynarodowa oraz walka mas pracujących w obronie pokoju.

Omawiając sprawę pokoju Le Leap przeprowadził porównanie między polityką państw socjalistycznych ze Związkiem Radzieckim na czele i polityką państw kapitalistycznych, których głównym przedstawicielem są Stany Zjednoczone.

Sekretarz CGT udowodnił, że plan Marshalla jest planem wojny, ponieważ tylko względy finansowe i gospodarcze mogą sprowadzić konflikt, który dałby korzyści kapitalistom.

„Wojna jest sprzeczna z doktryną Związku Radzieckiego — oświadczył Le Leap — ponieważ żadna groźba nie może nadejść z kraju, gdzie lud jest u władzy".

Kończąc swe przemówienie Le Leap potępił szerzenie na Zachodzie psychozy wojennej oraz usiłowania mocarstw zachodnich zrzucenia odpowiedzialności za napięcie międzynarodowe na Związek Radziecki i demokracje ludowe, mimo iż kraje te szczerze pragną pokoju.

Sekretarz zw. zaw. górników Martel opisał walkę, jaka toczy się obecnie w zagłębiach węglowych całej Francji.

Podkreślając słaby stan urządzeń technicznych w górnictwie francuskim, powodujący częste katastrofy w kopalniach, Martel powiedział: „Dziś górnik żegnający swoją żonę i dzieci przed spuszczeniem się do szybu zapytuje siebie: czy dziś moja kolej?". Na zakończenie Martel wyraził radość z powodu manifestacji solidarności z górnikami wśród całego społeczeństwa francuskiego.

Nie ma i nie było blokady Berlina

stwierdzają przedstawiciele Niem. Rady Ludowej

Przewodniczący prezydium niemieckiej Rady Ludowej Wilhelm Pieck, Otto Nuschke i Herman Kastner złożyli oświadczenie na temat sytuacji w Berlinie.

Kwestia berlińska — stwierdza oświadczenie — powstała w czerwcu br. w wyniku separatystycznej reformy pieniężnej w 3 zachodnich strefach okupacyjnych i 3 zachodnich sektorach Berlina, która spowodowała konieczność wprowadzenia ograniczeń transportowych z zachodnimi strefami okupacyjnymi, celem obrony interesów ludności niemieckiej i gospodarki radzieckiej strefy okupacyjnej. Jest rzeczą najzupełniej niesłuszną uważać, iż zarządzenia te oznaczają blokadę Berlina. Blokady takiej nigdy nie było.

Niemiecka Komisja Gospodarcza podjęła wszelkie kroki, aby zapewnić wyżywienie całej ludności Berlina. Rząd radziecki oddał jej w tym celu do dyspozycji znaczną ilość zboża i tłuszczów. Z chwilą gdy propozycje niemieckiej Komisji Gospodarczej zostały częściowo zignorowane, a częściowo odrzucone przez magistrat berliński, Komisja Gospodarcza umożliwiła wszystkim mieszkańcom zachodnich sektorów Berlina otrzymywanie żywności, opału itp. w sektorze radzieckim.

Dlatego też nie może być w ogóle mowy, jakoby ludności Berlina zagrażał „głód, choroby i chaos gospodarczy", jak to utrzymują mocarstwa zachodnie.

Zachodnie mocarstwa okupacyjne — głosi dalej oświadczenie niemieckiej Rady Ludowej — które spowodowały konflikt berliński, usiłują wykorzystać go dla dalszego spotęgowania zimnej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i wszystkim postępowym siłom. Usiłują one odwrócić uwagę opinii świata od tego faktu, że rozczłonkowanie Niemiec, utworzenie separatystycznego państwa zachodniego oraz włączenie go do bloku zachodniego było przyczyną obecnego konfliktu i wytworzyło sytuację, która zagraża pokojowi.

Niemiecka Rada Ludowa w imieniu narodu niemieckiego i w oparciu o uchwały poczdamskie stwierdza na zakończenie oświadczenie — wypowiada się:

1) Za wznowieniem rozmów w Radzie Ministrów spraw zagranicznych.

2) Za wydaniem odpowiedniej ustawy przez Radę Kontroli lub przeprowadzeniem referendum ludowego w sprawie jedności Niemiec.

3) Za utworzeniem rządu ogólno - niemieckiego oraz opracowaniem konstytucji ogólno-niemieckiej.

Pomoc Zw. Radzieckiego

dla ofiar trzęsienia ziemi w Aszchabadzie

Dziesiątki samolotów, nieprzerwany potok transportu kolejowego, samochody ciężarowe i wszelkie inne środki komunikacji przywożą w dalszym ciągu żywność, lekarstwa, budulec do miejsc dotkniętych trzęsieniem ziemi. Pomoc ta napływa z wszystkich republik radzieckich. Już przywrócono w mieście warunki potrzebne do normalnej pracy w przedsiębiorstwach komunalnych.

Zorganizowano bezpłatne kuchnie dla ludności, wybudowano setki baraków, urządzono 16 polikliników, szpitali, przeznaczonych przede wszystkim dla dzieci. Ruszyła elektrownia i mechaniczne piekarnie. Największe zakłady tekstylne oraz inne zakłady przemysłowe rozpoczną produkcję w najbliższym czasie.

Prasa radziecka

o rocznicy bitwy pod Lenino

Prasa radziecka poświęciła wiele miejsca 5 rocznicy bitwy pod Lenino. „Prawda" zamieszcza obszerne wspomnienie o tej rocznicy pt.: „Piąta rocznica chrztu bojowego armii polskiej". Dziennik podaje też wyczerpujące sprawozdania z obchodów w Krakowie i w Warszawie oraz z nowootwartej wystawy w Muzeum Wojska Polskiego.

Przemówienie wicemin. Wyszyńskiego w ONZ

(Początek na str. 1.)

zbrojnych poza terytorium radzieckim i poza miejscami ustalonymi w układach międzynarodowych. Rząd Stanów Zjednoczonych natomiast w swojej odpowiedzi rządowi radzieckiemu nie zgodził się na wycofanie wojsk z Korei południowej, w tym samym czasie, w którym Związek Radziecki wycofa swe wojska z Korei północnej.

„Podstępy wojenne są zawsze dopuszczalne w okresie wojny — stwierdził Wyszyński — ale gdy się ucieka do tych podstępów wojennych, żeby zamaskować brak poszanowania dla zobowiązań międzynarodowych i naruszanie traktatów międzynarodowych, to już co innego. Kiedy się ucieka do fałszu, to także co innego" — oświadcza Wyszyński, czyniąc otwartą aluzję do polityki i metod, stosowanych przez Anglosasów.

Delegat amerykański Austin, pełny zgorszenia — powiedział Wyszyński — wspomniał o dyrektywach Francuskiej Partii Komunistycznej, w których ta ostatnia oświadcza, że lud francuski nie będzie nigdy walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Nie do mnie należy obrona Francuskiej Partii Komunistycznej. Nie ma ona żadnej potrzeby tej obrony. Chciałbym zapytać pana Austina, co go tak oburzyło? Czy fakt, że pewna ilość ludzi nie chce walczyć przeciwko Związkowi Radzieckiemu?

Oświadczenie Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej stwierdza, że istnieją grupy, przygotowujące wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i że komuniści francuscy nie wezmą w tej wojnie udziału. Wywołuje to złość pana Austina i wytrąca go z równowagi. Byłby on niewątpliwie zadowolony, gdyby wszyscy chcieli wojować przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

W zakończeniu swego przemówienia wiceminister Wyszyński oświadczył:

Delegacja radziecka będzie w dalszym ciągu popierać energicznie swą propozycję. Wiemy dobrze, że będzie trudno innym członkom komisji wystąpić przeciwko tej propozycji. Mylą się oni, jeżeli wyobrażają sobie, że ich odmowa znalazłaby zrozumienie i aprobatę milionów szarych ludzi w ich własnych krajach.

„Im bogatsze źródło F.O.R.-u — tym mniej bagien i ugorów"

IDZIEMY SWOJĄ DROGĄ

Podczas obrad ostatniej Rady Naczelnej SL poseł Al. Juszkiewicz, zast. sekr. gen. Stronnictwa wygłosił na aktualne tematy polityczne następujące przemówienie:

W wyniku ekspansywnej polityki imperialistycznych kół anglosaskich i ich satelitów, sytuacja międzynarodowa uległa w ostatnim czasie dalszemu pogorszeniu. Polityce tej, będącej na usługach interesów monopolistycznego kapitału, wiernie patronują obecne koła rządzące Stanów Zjednoczonych Ameryki. Jednym z zewnętrznych wyrazów tej polityki jest osławiony „plan Marshalla".

Pomimo niepopularności tego planu w wielu krajach zachodniej Europy i odrzucenia tego wyraźnego instrumentu wyzysku przez ZSRR i kraje demokracji ludowej, monopoliści amerykańscy nie zrezygnowali z dążeń do hegemonii w świecie. Toteż próbują narzucić innym państwom swe cele przy pomocy zastraszania. Wskutek tego, jesteśmy świadkami nieustającej wrzawy, zamętu i niepokoju podsycanego systematycznie przez wytrwałe kadry podżegaczy wojennych.

Jednym z najbardziej niepokojących zjawisk z punktu widzenia bezpieczeństwa naszego kraju jest **stosunek Anglosasów do problemu niemieckiego.**

Polityka ta stanowi pełny odwrót od zasad, którymi kierowały się Stany Zjednoczone Ameryki Północnej w okresie drugiej wojny światowej, podczas trwania koalicji antyhitlerowskiej i antyfaszystowskiej za życia i prezydentury Roosevelta. Wyraźnym dowodem tego stanu rzeczy jest zerwanie (w praktycznym działaniu) krajów anglosaskich z postanowieniami układu Jałtańskiego i Poczdamskiego oraz **wyraźna stawka na restaurację imperializmu niemieckiego i szybką odbudowę Niemiec Zachodnich.**

Nie możemy spokojnie obserwować tego tolerowania i rozbudzania dążeń rewizjonistycznych wśród Niemców w tzw. Tryzonii. Nie jest tajemnicą, że na terenach okupowanych przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję nie została przeprowadzona demilitaryzacja, denazyfikacja i demokratyzacja; wręcz przeciwnie, występuje tam powszechnie zjawisko **zwalniania zbrodniarzy wojennych**, tolerowania zamieszek antydemokratycznych i prześladowania niemieckich elementów demokratycznych.

WIELOKROTNE fakty jednostronnego pogwałcenia zasad współpracy mocarstw okupacyjnych ze strony Anglosasów a ostatnio bezprawne wprowadzenie w Berlinie tzw. „marki zachodniej" zmusiły ZSRR do zajęcia twardego stanowiska w głośnej dziś sprawie Berlina. Został on zdobyty przez Armię Czerwoną i położony jest w środku radzieckiej strefy okupacyjnej. Wystarczy zatem uznać zwykłą zasadę poszanowania sprawiedliwości, aby stwierdzić, że **stanowisko Związku Radzieckiego jest słuszne.**

Stan strachu i niepewności potrzebny jest imperialistom anglosaskim dla odwrócenia uwagi od istotnych problemów, nurtujących świat i własne masy pracujące. Pragną oni **odroczyć proces walki klasowej mas pracujących z wyzyskiem i bezrobociem.** Pragną zaciemnić w oczach własnego narodu **zmorę kryzysu widmem wojny światowej,** kryzysu — który przybliża się jako nieuniknione następstwo ustroju kapitalistycznego. Próbują widmem wojny zachwiać zjednoczony wysiłek ludu pracującego wsi i miast krajów demokracji ludowej, a w tej liczbie i Polski. Szybkie bowiem tempo odbudowy naszego kraju i rozwój jego przemysłu narodowego **niepokoi potentatów amerykańskich, pretendujących do panowania nad światem.**

MIMO wyrafinowanej gry imperializmu międzynarodowego, **rośnie niezadowolenie i opór mas pracujących świata.** W samej Ameryce szerzą się strajki, dławione antyrobotniczymi ustawami i prześladowaniem związków zawodowych.

Kilka dni temu miałem możność obserwować osobiście postawę wielomilionowego francuskiego świata pracy podczas strajku generalnego w Paryżu. Robotnicy okazali wysoką dyscyplinę, ogromną zdolność mobilizacyjną i solidarność. Miałem możność obserwować manifestacje i słyszeć protesty, w których obok nienawiści do rodzimych ciemiężycieli reakcyjnych i amerykańskich popleczników, padały słowa szacunku i uznania pod adresem Związku Radzieckiego. Polski Ludowej i innych krajów demokratycznych. Z podobnym uznaniem można powitać walkę **włoskiego ludu pracującego wsi i miast.**

Bohatersko walczy naród żydowski o niepodległość w Palestynie, przeciwko skleconej koalicji państw arabskich, idących na pasku intryg anglo-amerykańskich. Armia Ludowa w Chinach odnosi stałe zwycięstwa nad armiami Kuomintangu, leje się krew w Indonezji, w Viet-Namie, na Malajach, trwają zamieszki w Burmie. Narody kolonialne prowadzą walkę narodowowyzwoleńczą przeciw uciskowi i eksploatacji imperialistów.

Z przytoczonych chociażby kilku przykładów wynika, że reakcji światowej nie udaje się i nie uda wprząc odrodzonych narodów demokratycznych w jarzmo wyzysku i poniżenia. Narody, ujarzmione nawet dawniej i trzymane w ciemnocie, budzą się dziś i stają do walki o pełne wyzwolenie społeczne i niepodległy byt narodowy.

POLSKA Ludowa związana mocnymi węzłami sojuszu, przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim i pozostałymi państwami demokracji ludowej, **stoi w swej polityce zagranicznej twardo na straży pokoju.** Układ poczdamski i uchwały Konferencji Warszawskiej 8 ministrów spraw zagr., są wytyczną tej polityki na drodze zwalczania wszelkiego rodzaju prób rewizjonizmu niemieckiego.

Imperialistom anglosaskim nie udało się i nie uda się dokonać wyłomu w solidarności obozu demokracji. Konsekwentna polityka pokojowa Polski znajduje coraz większe uznanie w świecie, czego zewnętrznym wyrazem jest choćby fakt, że kraj nasz stał się miejscem ważnych konferencji międzynarodowych, jak Konferencja Warszawska 8 ministrów, zjazd Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Kongres Intelektualistów we Wrocławiu.

Polska, podobnie jak inne kraje demokracji ludowej, idąc po linii postępu, realizuje ważne reformy społeczne. Na drodze tej nie jesteśmy osamotnieni. Podobne reformy spółdzielcze przeprowadzają np. **Węgrzy, Bułgarzy** i inne kraje demokracji ludowej, gdzie na wsi podjęto zdecydowaną walkę o ograniczenie bogaczy chłopskich, walkę z wyzyskiem oraz przystąpiono do organizacji spółdzielczości produkcyjnej.

Ta bowiem tylko droga doprowadzi do skutecznego i masowego podniesienia kultury i dobrobytu wsi w skali ogólnokrajowej, co jeszcze bardziej podniesie nasze znaczenie na arenie międzynarodowej i spotęguje zdolność obronną naszego kraju, wzmacniając jednocześnie podstawy pokoju światowego.

AL. JUSZKIEWICZ

Jak bogacz Paluch

urentownił sobie gospodarstwo z kredytów państwowych

NA konferencję aktywu SL w Kielcach przybyli wiceprezes NKW SL Piotr SZYMANEK, zast. sekr. gen. — poseł Aleksander JUSZKIEWICZ oraz delegaci z 6 powiatów w liczbie przeszło 200 osób. Delegaci z 5 powiatów konferowali w Starachowicach. Referat pt. „Walka z niesprawiedliwością na wsi" wygłosił poseł Szymanek. O spółdzielczości mówił w dyskusji czł. zarz. Centr. Spół. Mlecz.-Jajczarskich ob. Wowg.

Ze sprawozdań delegatów i dyskusji wynikało, że zarządy powiatowe SL nie widziały dotychczas ludzi, którzy przynależność swoją do Stronnictwa wykorzystywali tylko dla własnych celów.

Na przykład we Włoszczowie prezesem gm. Sam. Chł. jest doktor-bogacz, mąciciel, który zamiast pomagać wiejskiej ludności w leczeniu, uganiał się za przydziałami nawozów sztucznych dla siebie, jak również za kredytem 100.000 zł, który otrzymał na powiększenie swego majątku.

W Pow. Spółdz. Rol.-Handl. ob. MAKOWSKI czystą nadwyżkę spółdzielni chciał oddać księdzu na dzwony kościelne. Nie widział biedak, że brak jest szkół na terenie powiatu. W Sandomierzu ob. ST. PALUCH, właściciel 12 ha ziemi, pełniąc funkcję przewodniczącego Rady Narodowej, zamiast interesować się sprawami SL i kontrolą jak działają rady gminne, główną uwagę zwrócił na odbudowę swego gospodarstwa, wykorzystując skwapliwie wszystkie przydziały i kredyty.

Nawiązując do walki klasowej stwierdzali mówcy, że istnieje ona nawet w rodzinie. W pow. częstochowskim 64-letni ob. Szaflik, właściciel 40-morgowego gospodarstwa i wielkiego młyna, który wybudował z szabru zachodniego, tak się przestraszył spółdzielczości produkcyjnej, że podzielił ziemię między synów. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że czwartego syna, nauczyciela, członka SL, wydziedziczył, ażeby akt był ważny, najmłodszemu jego 8-letniemu synowi zapisał kilka metrów żyta, które chłopiec będzie mógł odebrać dopiero za 12 lat. Fakt ten mówi o wielkiej krzywdzie i spekulanckim podejściu.

Niedobrze dzieje się też w kołach gospodyń wiejskich ZSCh. We wsi BIAŁA prezeską jest bogata gospodyni, która prócz ziemi jest właścicielką sklepu-restauracji. Cały zarząd — to wszystkie bogatsze gospodynie. Na zebraniach nie siadają nawet razem z biednymi.

Gospodarz na 13 ha ziemi Zygmunt Szeja (gm. Ręciny), będąc kier. sklepu spółdzielczego założył sobie w Częstochowie duży sklep i wszystkie towary z przydziałów wędrowały do jego sklepu.

W SZCZEKOCINIE młynarz dzierżawiący młyn spółdzielczy dorobił się własnego młyna, ale na młynie spółdzielczym nawet dachu nie zreperował.

W dyskusji wśród głosów krytycznych było wiele głosów świadczących o należytym zrozumieniu spółdzielczości produkcyjnej.

Stary zaraniarz z Dąbrowy, ob. TUTAJ stwierdza, że w jego gminie zastanawiają się tylko nad tym, którą wieś wybrać jako spółdzielczą. „Przecie już z Nocznickim i Malinowskim nieraz omawialiśmy te sprawy, bo wtedy dopiero dla rolnika drobnego zaistnieje możliwość rozwoju".

Ob. PAWLIK mówił, że na jego terenie nie boją się spółdzielczości, ale trzeba wyszkolić aparat kierowniczy.

Ob. WYKA stwierdza, że chłop jest źródłem wyzysku. Pewien handlarz bydłem opowiadał, że ukradli mu transport bydła za 7 i pół miliona zł. Zapytany — czy bardzo żałuje? — odpowiedział: Panie! — to chłop i tak za to zapłaci.

Ob. BIAŁY pytał dlaczego nie interesujemy się Spółdzielnią Zbytu Zwierząt (Pińczów, Kielce, Stopnica), która opanowana jest przez rzeźników i innych kombinatorów. Spółdzielnia ta była prowadzona tak, że dała 5 milionów deficytu.

Ob. MAJCZAK powiedział, że do spółdzielczości produkcyjnej trzeba przede wszystkim przekonać kobiety, żeby nie słuchały tego co mówią im z ambon.

Józef BIERNACKI, 67-letni zaraniarz z osady Pisznica, o spółdzielczości mówił w ten sposób: „Spółdzielczość będzie jutrzenką, która pobudzi wieś do nowego życia. Pierwsze spółdzielnie produkcyjne powinny stać się pochodniami, a światła ich będą zataczać coraz szersze kręgi. Ludzie, którzy przejrzą na oczy zrozumią, że spółdzielczość to droga do umasowienia kultury, oświaty i dobrobytu".

Dyskusję, w której zabierało głos kilkudziesięciu mówców, a która nacechowana była troską o dobro i postęp wsi, podsumował obszerną wypowiedzią poseł JUSZKIEWICZ. Na zakończenie uchwalono rezolucję.

Dwie nowe szkoły w Płocku

W Płocku odbyło się w bieżącym tygodniu uroczyste otwarcie dwu nowowybudowanych szkół. Budynki te postawiono kosztem 10 mil. zł. Znajdą w nich pomieszczenie dwie szkoły podstawowe, które obsłużą samo miasto, jak również okoliczne gminy.

Jadą samochody

z Czechosłowacji do Polski

PRZEMYSŁ produkujący środki transportowe jest jedną z najważniejszych gałęzi przemysłu Czechosłowacji. Republika Czechosłowacka produkuje: **lokomotywy, wagony, samoloty, samochody, motocykle, rowery i inne środki transportowe.**

W roku 1947 eksport środków transportowych osiągnął cyfrę 1.554 milionów koron, czyli **32,6 proc. ogólnej wartości eksportu przemysłowego.** W porównaniu z rokiem 1937, **eksport ten wzrósł przeszło 2,5 raza.**

W chwili obecnej **Czechosłowacja eksportuje motocykle i rowery do Stanów Zjednoczonych, Holandii, Turcji, Indii, Afryki i Ameryki Południowej, wagony i samochody — do Bułgarii, Polski, Jugosławii, Rumunii i Węgier.**

Eksport lokomotyw był na razie bardzo ograniczony ze względu na to, że kraj musiał najpierw zapewnić niezbędną ilość lokomotyw dla własnych kolei, które poważnie ucierpiały w czasie wojny. Toteż w okresie 1946 — 1947 prawie wszystkie wyprodukowane lokomotywy pozostały w kraju.

W roku 1948 przemysł czechosłowacki ma wyprodukować ogółem 290 lokomotyw, z czego 143 dla użytku krajowego i **147 na eksport.** Produkcja lokomotyw będzie rozszerzona w dalszym ciągu. Należy więc oczekiwać, że eksport lokomotyw wzrośnie również, albowiem **zapotrzebowania kolei czechosłowackich zostaną już całkowicie pokryte w ciągu roku 1948.**

W niezwykle szybkim tempie wzrasta produkcja wagonów. W roku 1937 przemysł czechosłowacki wyprodukował 3.370 wagonów. W roku 1946 wyprodukowano już 10.600 wagonów, a w roku 1947 — 15.345.

W okresie wojny Czechosłowacja straciła około 35 proc. ogólnej liczby wagonów, które znajdowały się w eksploatacji. Toteż produkcja pierwszych dwóch lat powojennych została użyta prawie całkowicie do wyrównania strat. **W roku 1948 Republika Czechosłowacka wyprodukuje już około 12.000 wagonów dla innych państw.**

Po zakończeniu wojny Czechosłowacja nie tylko odbudowała, ale i znacznie rozbudowała swój przemysł samochodowy. W roku 1937 przemysł ten wyprodukował 7.790 samochodów. W roku 1947 produkcja samochodów osiągnęła już cyfrę 8.356. Plan 1948 roku przewiduje zwiększenie produkcji samochodów do 14.000.

Zgodnie z planem pięcioletnim, ma być zbudowany **nowy wielki zakład samochodowy**, który umożliwi zwiększenie produkcji tego rodzaju środków transportowych do 50.000 jednostek rocznie. Eksport samochodów wynosił w roku 1937 — 600, w roku 1947 — 4.000, a w roku 1948 osiągnie 7.000 samochodów.

W wielkim stopniu zwiększyła się **również produkcja motocykli i rowerów.** W roku 1937 wyprodukowano 14,1 tys. motocykli, w roku 1947— 39,5 tys., a w roku 1948 ma być wyprodukowanych 70 tysięcy motocykli.

Przed wojną Czechosłowacja prawie nie eksportowała motocykli. **W roku 1947 wywiozła ona już za granicę 12.000 motocykli, a w roku 1948 wywiezie przeszło 40.000.**

Przytoczone wyżej cyfry nie stanowią jeszcze górnej granicy możliwości produkcyjnych czechosłowackiego przemysłu środków transportowych. Przy całkowitym wykorzystaniu np. możliwości zakładów budowy wagonów, produkcja wagonów może być doprowadzona do 26 — 27 tysięcy wagonów rocznie, z tego 21 — 22 tysięcy wagonów na eksport.

Podobnie przedstawia się sprawa w przemyśle samochodowym i w zakładach budowy lokomotyw.

18.000 kg cebuli z hektara

uzyskała młodzież Przysposobienia Rolniczego

W ramach Festiwalu SP i ZMP w Poznaniu została zorganizowana wystawa prac młodzieży Przysposobienia Rolniczego. Jej ramy są wąskie, a jednak zestawienie eksponatów i wykresów graficznych czynią ją interesującą.

Część hali przemysłu lekkiego na Międz. Targach Pozn. zajęły eksponaty Przysp. Roln. Świadczą one o dużym wysiłku organizatorów wystawy i pięknych osiągnięciach młodzieży chłopskiej woj. poznańskiego, która zabrała się z zapałem i dużym zasobem wiadomości fachowych do prac konkursowych na poletkach doświadczalnych. Pokaz no tu wyniki zespołów konkursowych szkół rolniczych PR, Średnich Szkół Rolniczych męskich i żeńskich, bądź też osiągnięcia indywidualne.

W dziale drobiu widzimy piękne okazy Suseksów Szkoły Roln. Przysposobienia Roln. w Bednarach, gniazdko **Karmazynów** Żeńskiej Szkoły Rolniczej — Będlewo, dużą gromadkę wypielęgnowanych **Leghornów** i gniazdo puszystych „**Angorów**".

Powiat Chodzież i Wągrowiec zaprezentowały niesamowitej wielkości okazy **cebuli żytawskiej.** Zbiór z poletka, jak głosi napis, wyniósł **462 kg, co wyniesie 18.500 kg z 1 ha.**

Na wszystkich stoiskach przeważa ją jednak **ziemniaki i buraki pastewne.** Zostały one narzucone konkursistom do uprawy.

Szkoła PR w Trzebnicy zaprezentowała przebieg hodowli jedwabników, Czarnków uprawę lnu, Września mleczarstwo, Jarocin wyróżnia się oryginalnie wykonanymi zestawieniami graficznymi, Średnia Szkoła Rolnicza w Będlewie otrzymała list pochwalny za przetwory owocowe i warzywne. Pierwszą nagrodę otrzymała Żeńska Szkoła Rolnicza w Niełążkowie, za pomysłowy kącik dziecka, drugą nagrodę wzięło Będlewo za wkład pracy, włożony w organizację wystawy i różnorodność eksponatów, i wreszcie trzecią nagrodę otrzymało Małe Sławsko za pomoce naukowe, wykonane przez nauczyciela i ucznia.

Wykresy graficzne, wykonane przez Wydz. Ośw. Roln. w Poznaniu obrazują rozwój szkolnictwa rolniczego na terenie naszego województwa. Przysposobienie Rolnicze liczyło w roku 1938 — **769 zespołów i 5721 uczestników,** a w roku bieżącym osiągnęło stan: **4692 zespoły i 49.029 uczestników.** Na 100 tys. ludności wypadło w woj. poznańskim w roku 1938 — 68 uczniów, a w roku bieżącym 142 uczniów.

Osiągnięcia te świadczą, że na odcinku Oświaty Rolniczej trwa nieprzerwanie wytężona praca nad jej dalszym rozwojem, który przyczyni się niewątpliwie do dalszego podniesienia kultury wsi wielkopolskiej.

G. Bernardowski.

Zbierajmy historyczne dowody

polskości Ziemi Lubuskiej

Hasło, rzucone przez Polski Zw. Zachodni — „**zbierajcie dowody historyczne polskości Ziemi Lubuskiej i oddajcie je w kołach i obwodach Polskiego Związku Zachodniego w miastach i gminach Ziemi Lubuskiej**" — winno zainteresować zamieszkałych tam Polaków.

PZZ podejmuje zbieranie dowodów historycznych polskości Ziemi Lubuskiej na polecenie władz.

Należy czynić to po porozumieniu się z referatami kultury i sztuki przy starostwach i zarządach miejskich oraz czynnikami, które mogą pomóc jak: Inspektoraty Szkolne, nauczycielstwo, duchowieństwo, sołtysi i wójtowie.

Dowody te mogą być najróżnorodniejsze: **stare dokumenty, książki, medale, nagrobki, obrazy, plany miast, różne przedmioty, rysunki itp.**

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ziemie te były polskie. Chodzi jednak o zgromadzenie jak największej ilości dowodów historycznych z lat dawnych z terenu całej Ziemi Lubuskiej, szczególnie z powiatów znad Odry i Nysy.

Zebrane dowody należy fotografować, sporządzać protokóły, oznaczać dokładne miejsca znalezienia.

Znając patriotyczne nastawienie mieszkańców Ziemi Lubuskiej, spodziewamy się, że **apel Polskiego Związku Zachodniego nie pozostanie bez echa.** (sz)

Kursiści adm n.-samorządowi

ogniwem pracy ludowców

Od 10 września br. odbywa się w Poznaniu kurs samorządowo - administracyjny, zorganizowany przez Ministerstwo Administracji Publicznej. Kurs trwać będzie 3 miesiące— udział w nim bierze **200 samorządowców** szczebla gminnego ze wszystkich województw Polski. Są to **członkowie SL, PPR i PPS.**

Członkowie Stronnictwa Ludowego (w liczbie 45), zorganizowali 17 września samorzutnie **koło przejściowe SL** na czas trwania kursu.

Zaproszony w tym celu inspektor Min. Adm. Publ., J. Straszewski, wygłosił referat, podkreślając ważność współpracy członków partii Bloku Demokratycznego dla budownictwa ludowego.

Po referacie wybrano władze koła. Prezesem został **K. Ambrożkiewicz,** z woj. pomorskiego, sekretarzem **T. Krasoń** z woj. łódzkiego, członkiem Zarządu **K. Gałązka.**

Na zakończenie uchwalono rezolucję następującej treści:

— My, członkowie SL, uczestnicy Kursu Samorządowo - Administracyjnego w Poznaniu, solidaryzujemy się w współpracy z bratnimi partiami PPR i PPS dla dobra demokratycznego ustroju państwa. Ręczymy że zawsze będziemy stać wiernie na straży demokracji przed zakusami reakcji rodzimej i zagranicznej.

Jednocześnie przyrzekamy, że będziemy utrwalać zdobycze demokracji wśród naszego otoczenia.

Zarząd Koła pozostaje w kontakcie z Wydziałem Admin.-Samorządowym Woj. Zarz. SL .(sz)

800 dzieci w nowej szkole

Onegdaj odbyło się w obecności starosty poznańskiego, władz szkolnych, przedstawicieli organizacji politycznych i miejscowej ludności w Suchym Lesie poświęcenie kamienia węgielnego — **pod budowę nowego gmachu szkolnego.**

Po odprawieniu nabożeństwa przemawiali kolejno: starosta powiatowy, Sitkowski, delegat kuratorium i inni.

Budynek obejmuje pomieszczenie dla 7 klas, w których uczyć się będzie około **800 dzieci** z gromad: sucholeskiej, złotnickiej, piątkowskiej i morawskiej. Projektowane są najnowocześniejsze urządzenia jak: sala gimnastyczna, natryski, jadalnia, warsztaty naukowe itp.

W budowie szkoły pomagają, gmina na „Służba Polsce" oraz ludność okoliczna. Szczególnie ofiarnie pracują murarze, wyrabiając po 50 kubików tygodniowo.

Nadleśnicy będą obradować

w Zielonej Górze

22 i 23 października br. **odbędzie się w Zielonej Górze doroczny zjazd Nadleśniczych Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Legnickiego.**

Na zjeździe zostaną omówione wytyczne na nowy rok gospodarczy, który rozpoczął się 1 bm oraz problemy zakresu gospodarki leśnej, a między innymi przejście z gospodarki zrębowej na bezzrębową oraz kwestie racjonalnego wykorzystania użytków ubocznych z równoczesnym porównaniem osiągnięć zeszłorocznych.

Zjazd zapowiada się bardzo interesująco ze względu na to, że wezmą w nim udział nie tylko przedstawiciele Min. Leśnictwa, Dyr. Lasów ale również profesorowie — specjaliści z dziedziny leśnictwa oraz znany podróżnik Dr. Jarosz, który wygłosi na zjeździe referat. (sz)

Zebranie aktywu SL

w Rogoźnie

3 bm. na zebraniu aktywu SL gm. Rogoźno, pow. Oborniki, omawiano sprawy **podatku gruntowego i Funduszu Oszczędnościowego.** W referacie p. t. „**Walka z niesprawiedliwością na wsi**" prezes Zarz. Woj. **Andrzejczak przedstawił działalność bogaczy wiejskich w spółdzielniach i wyzysk biednych chłopów, którzy muszą ciężko odrabiać wyświadczona im pomoc.**

Prezes omówił dalej **wszystkie formy gospodarki spółdzielczej** wsi, jako przejścia od gospodarki indywidualnej do zespołowej.

W dyskusji omawiano te wszystkie zagadnienia, a następnie poruszono sprawę rolników, którzy niszczą własne gospodarstwa, lub porzucają ziemię, oraz sprawę gospodarstw poniemieckich, których użytkownicy stali się mimo woli bogaczami wiejskimi.

Na zakończenie wezwano aktywistów, by przypilnowali członków w **płaceniu podatku gruntowego i FOR.**

Sekretarz Zarz. Pow. **Dukat** będzie raz w tygodniu (co piątek) urzędował w biurze Zarz. Gminnego w Rogoźonie przy ul. Kolarskiej.

Siewy i zbiory okopowych

w powiecie chodzieskim

Do 1-go bm. zasiano na terenie pow. chodzieskiego w ramach jesiennej akcji siewnej: **jęczmienia zimowego na obszarze 12 ha, rzepaku 67 ha, mieszanek zimowych 39 ha, żyta 8861 ha, pszenicy 87 ha.**

Na zimę pozostawiono: **koniczyn, luceryn, traw itp. na obszarze 86 ha. Do chwili obecnej podorano 12,500 ha, zaorano na siew 13,200 ha. Nawozów sztucznych rozprowadzono: 263 tony azotniaku, 196 ton nawozów fosforowych, 146 ton potasu.**

Zbiór ziemniaków jest w roku obecnym słaby w porównaniu z rokiem ubiegłym, wynosił on w r. ubiegłym 240 kwintali z ha, w roku obecnym notują przeciętny zbiór w wysokości 140 q. Buraki natomiast wypadły bardzo dobrze. (Ko)

Nowe Koła Ligi Kobiet

w Ryczywole

Powiat obornicki wykazuje w ostatnim czasie wielką prężność w organizowaniu Kół Ligi Kobiet. 3 bm. odbyło się w Ryczywole zebranie organizacyjne LK, gdzie po referacie mgr. Pleśniarskiej zebrani przystąpili do utworzenia Koła.

W skład zarządu weszły **Krawczyńska, Kłosowa, Kozakowska, Nowakowska. Dzięki mgr. Pleśniarskiej, która z całym zapałem oddaje się pracy społecznej w pow. obornickim, będzie w krótkim czasie w każdej gminie i gromadzie Koło Ligi Kobiet.** (R)

Hodowla srebrnych lisów

W Czerniejewie, pow. Gniezno, istnieje ferma hodowlana srebrnych lisów, prowadzona przez nadleśnictwo Lasów Państwowych pod kierunkiem inż. Karczmarczyka. Ferma, która przyniosła już państwu 2,5 mil. zł czystego zysku, posiada 160 sztuk lisów, umieszczonych w 150 nowoczesnych klatkach.

Na fermie w Czerniejewie hoduje się lisy srebrne, krzyżaki, platynowe i rude. Wśród lisów platynowych jest jeden piękny okaz, którego skórę **oceniła się na 120 tys. zł. Ferma ma w najbliższych latach produkować do 800 skórek rocznie.** (sz)

Szkolenie junaków SP w woj. poznańskim

W związku z nowym rokiem szkolnym został wznowiony w Poznaniu kurs łączności dla **51 junaczek i 140 junaków** „Służby Polsce" z woj. poznańskiego. Czas trwania kursu przewidywany jest **na okres 10 miesięcy.**

Ponadto w pierwszych dniach b. m. rozpoczął się w Poznaniu **6-tygodniowy kurs kierowników radiowęzłów „SP" dla 70-ciu junaków.** Celem kursu jest przygotowanie junaków do samodzielnej pracy w radiowęzłach „SP". (p)

Co warto zobaczyć

w Poznaniu?

TEATRY:

TEATR WIELKI — „Cyrulik Sewilski", godz. 19.

TEATR POLSKI — „Pugaczow" — „Niedźwiedź", godz. 19.30.

TEATR NOWY — nieczynny.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Jadzia wdowa", godz. 20.00.

TEATR AKTORA I LALKI — „O żaczku szkolniaczku" godz 18.00

Jak to jest z tym kominiarzem?

Mówią, że kominiarz jest zwiastunem szczęścia, a brak kominiarza powoduje nieszczęście.

Onegdaj zapaliła się podłoga w restauracji Niedlewskiego przy ul. Dąbrowskiego w Poznaniu.

Przyczyną pożaru były sadze w kominie.

Zapomniano widocznie o kominiarzu.

Nad Wartą

JUNACY SP POMAGAJĄ WOJSKU

Jadący onegdaj w Gnieźnie od dworca przez Park Kościuszki samochód jednostki wojskowej wpadł z nieustalonych przyczyn na barierę wiaduktu kolejowego. Do katastrofy nie doszło dzięki przytomności szofera, który w porę za trzymał motor, i natychmiastowej pomocy junaków „SP", którzy odciągnęli wiszący nad przepaścią wóz. (ch)

ZA OSZUKAŃCZĄ GRĘ JEDEN ROK WIĘZIENIA

Sąd Okręgowy w Ostrowiu rozpatrywał na rozprawie apelacyjnej sprawę J. Zielińskiego, który zajmował się w Ostrzeszewie oszukańczą grą w tzw. „**koniczynkę**". Wyrokiem Sądu Okręgowego amator łatwych zarobków został skazany na rok więzienia. (ch)

SZKOŁY ROLNICZE W POW. ZIELONOGÓRSKIM

W pow. Zielona Góra istnieje obecnie sześć szkół rolniczych. W gromadach: **Letnica, Konopat, Nie doradz i Płoty — 2-letnie szkoły koedukacyjne, w Kisielinie Starym** zostało otwarte 3-letnie liceum koedukacyjne. Ponadto w gminie Bojadło powstał — Uniwersytet Ludowy. (ch)

3.600.000 ZŁOTYCH NA MELIORACJE

Prace przygotowawcze do akcji odwadniania i oczyszczania rowów melioracyjnych i strumyków w pow. zielonogórskim są już na ukończeniu. Urząd Woj. przeznaczył na ten cel 3.500.000 zł a Urząd Wod no-Melioracyjny 100.000 zł. Akcja ta da pozytywne wyniki tylko w tym wypadku jeśli będzie przeprowadzona i w sąsiednich powiatach. (ch)

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77. tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 80 za wyraz (minimum 800 zł); poszukiwanie pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL. Warszawa, Skolimowska 5.

R-62645

Kurs przeciwgruźliczy dla lekarzy

Polskie Tow. Badań Naukowych nad gruźlicą, przy poparciu Min. Zdrowia, urządza w Warszawie IV kurs przeciwgruźliczy dla lekarzy. Czas trwania kursu od 1 listopada do 11 grudnia 1948 r.

Podania kandydatów należy przesyłać pod adresem: dr Janina Misiewicz, Warszawa, ul. Płocka 26, Szpital Wolski. Zgłaszając swój udział należy podać nazwisko i imię, datę i miejsce urodzenia, datę i miejsce uzyskania dyplomu, przebieg pracy lekarskiej, obecne stanowisko, obecny adres i czy konieczne jest zakwaterowanie w Warszawie. Słuchacze kursu otrzymają stypendium Ministerstwa Zdrowia w wysokości 450 zł dziennie.

Termin zgłoszeń na kurs do 15 października.

Szukamy talentów na wsi...

Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych RP. rozesłało ankietę w sprawie rejestracji jednostek uzdolnionych, mając na celu zorganizowanie opieki nad artystyczną twórczością wsi. Na przykład, TUL-RP już obecnie organizuje ogólnopolską wystawę w zakresie sztuki i zdobnictwa ludowego, konkursy i inne akcje.

Czytelnicy nasi, do których ankieta (arkusz pytań) nie dotarła, mogą przesłać kartkę, zawierającą imię i nazwisko, dokładny adres, wiek, wykształcenie i kierunek uzdolnień osób utalentowanych.

A oto główne kierunki uzdolnień artystów ludowych:

LITERATURA: poezja, dramat, reportaż itd.

SZTUKI PLASTYCZNE: rzeźba, architektura, malarstwo, snycerstwo, w tym świątkarstwo ludowe, malowanie obrazów na drzewie, szkle, płótnie, blasze i tekturze przez samouków, oraz stylowe ciesielstwo.

PRZEMYSŁ LUDOWY: zdobnictwo — wycinanki, pisanki itp., garncarstwo, haft ręczny, kilimkarstwo, tkactwo, zdobienie w drzewie i metalu.

MUZYKA: wyrób instrumentów muzycznych, zbieranie melodii ludowych, kierownictwo kapel, kompozytorstwo.

TEATR: taniec i śpiew: talenty aktorskie, śpiewacze, taneczne, reżyserskie itp.

AMATORSTWO NA WSI: bibliofilstwo, archiwizatorstwo.

Listy te należy wysyłać pod adres TUL RP Warszawa, ul. Joteyki 13.

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

Na ręce Marszałka Sejmu Ob. Władysława Kowalskiego

Obywatelu Marszałku — wojewódzki aktyw Stronnictwa Ludowego, zebrany w dniu 10.X. b.r. w Katowicach, zgodnie z szczegółową analizą ostatnich uchwał, dotyczących walki o sprawiedliwość na wsi i wzmożenie wysiłków dla spółdzielczenia wsi, przesyła Ci nasze chłopskie zapewnienie, że jednomyślnie i konsekwentnie będziemy stać na dzodze działania wytycznej przez władze SL.

Prezydium Zjazdu

**

Zebrani 10 b.m. działacze gminni, powiatowi i wojewódzcy SL, z terenu woj. białostockiego, witają z najwyższą radością wybór Twój, Obywatelu Marszałku, na prezesa Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego.

Wyrażają Ci, najgłębszą wdzięczność za Twą kilkudziesięcioletnią, ofiarną i twardą, bezkompromisową walkę z niesprawiedliwością społeczną, walkę o wydźwignięcie mało- i średniorolnych chłopów z ciemnoty i upośledzenia materialnego i kulturalnego, jak również za skuteczną troskę o utrzymanie i pogłębienie zasadniczej więzi ideologicznej radykalnego Stronnictwa.

Prezydium Zjazdu

Oszczędzajmy prąd!

Zaledwie na słupach ogłoszeniowych i w prasie ukazały się ogłoszenia o wprowadzeniu na okres zimowy ograniczeń energii elektrycznej, sprawa ta stała się żywym, szeroko komentowanym tematem rozmów. Malkontenci starym zwyczajem jęczą, krytykują. Rozpatrzmy tę sprawę szczegółowo.

Elektrownie nasze odbudowują i rozbudowują się stale, sukcesywnie zwiększając dostawy energii. Jednocześnie rozwija się przemysł, ruszają odnowione zdekompletowane przez okupanta maszyny, wyrastają coraz to nowe budynki fabryczne, przybywa bloków i osiedli mieszkalnych, elektryfikuje i radiofonizuje się wsie. Zapotrzebowanie na energię, na prąd elektryczny rośnie!

W miesiącach letnich, gdy prywatny odbiorca, biura i instytucje siłą faktu nie zużywają tyle prądu, produkcja naszych siłowni wystarcza. Gorzej jest zimą. Dopóki nie ukończone zostaną prowadzone w energetyce inwestycje, rozłożone na kilka lat, musimy się ograniczać.

Spójrzmy na Zachód — na Szwajcarię, Anglię i Francję. Tam, tuż po wojnie uciekano się do bardziej drastycznych metod. Tam nawet i obecnie wyłączanie całych dzielnic mieszkalnych, a nawet obiektów przemysłowych z sieci na okres kilkodniowy, nie należy do rzadkości. Wszyscy się już do tego przyzwyczaili, wszyscy się z tym pogodzili, bo wiedzą, że okres odbudowy tego od nich wymaga.

Nie mamy powodu do utyskiwań. Ograniczenia w zużyciu prądu, wprowadzone u nas po raz pierwszy w roku ubiegłym, zdały egzamin. Wyciągnięto stąd doświadczenia i wnioski, uwzględnione w przepisach na nadchodzący okres. Obecnie, normy zużycia prądu dla konsumentów podwyższono, w porównaniu z rokiem ubiegłym. Starczy na oświetlenie, radio i żelazko, tylko grzejniki elektryczne zastąpić musimy kuchenką gazową, albo węglową. Kto te przepisy przekroczy, temu z jego własnej winy wyłączy się dopływ prądu na kilka dni. Posiedzi w ciemnościach przy migającej „karbidce" i — jutro już się poprawi.

Innej rady nie ma, jeśli chcemy by kraj był jak najszybciej odbudowany.

KALENDARZ LUDOWY

na rok 1949

nakładem „Wydawnictwa Ludowego" wyjdzie z druku z końcem października 1948 r.

KALENDARZ LUDOWY

— informuje o zasobach i siłach, o zdobyczach, dążeniach Polski Ludowej oraz krajach demokracji ludowej. Podaje obszerne wiadomości o działalności Stronnictwa Ludowego, jego radykalnej ideologii i programie;

— wskazuje drogę przebudowy, rozwoju i postępu wsi; podaje praktyczne rady z zakresu rolnictwa, ogrodnictwa i hodowli;

— zawiera liczne utwory pisarzy chłopskich, omawia osiągnięcia literatury i sztuki ludowej

Cena Kalendarza Ludowego — przy objętości około 400 stron druku, bogato ilustrowanych: wynosi 200 zł

Warunki przedpłaty: Przy zamówieniu i wpłacie należności do dnia 15 listopada 1948 r. cena egzemplarza wynosi — 140 złotych.

Zamówienia i wpłaty należy przesyłać pod adresem:

„WYDAWNICTWO LUDOWE", Warszawa, ul. Marszałkowska 120 — konto czekowe P.K.O. Nr I—936.

Z Gdańska i okolicy

PLAN ODBUDOWY WSI I MIAST WOJ. GDAŃSKIEGO ZREALIZOWANY W 70 PROC. — Plan pracy odbudowy wsi i miast województwa gdańskiego został na rok 1948 wykonany już w 70 proc. przez Woj. Wydział Odbudowy. Przydzielone kredyty zostały zużytkowane w 55 proc. Na cele budownictwa wydatkowano około 320 milionów złotych. W gromadach woj. gdańskiego odbudowano 600 zagród wiejskich, zaś dalsze 1.300 zostaną niedługo ukończone. Ponadto odbudowuje się 120 obiektów użyteczności publicznej, jak budynki szkół podstawowych i rolniczych, zakładów opieki społecznej, służby zdrowia i majątków państwowych. (as)

1000 PRACOWNIKÓW WYJECHAŁO Z GDAŃSKA NA WYKOPKI ZIEMNIAKÓW — Niektóre majątki państwowe na terenie powiatu sztumskiego na Ziemi Malborskiej odczuwają brak sił roboczych szczególnie przy wybieraniu ziemniaków. Celem przyjścia z pomocą majątkom w dniu 10 bm. wyjechało z Gdańska do pracy w polu 1.000 pracowników działu rolnictwa i reform rolnych Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego, ZSCh, Zw. Zawodowego Pracowników Rolnych i Związku Młodzieży Polskiej.



„WOJNA" I BUTY

Na wieść, że nie można nic kupić w mieście, a przede wszystkim soli, cukru, nafty, zapałek, wieś zdumiała się. Przecież wszystko szło normalnym trybem, każdy wie, że tych produktów jest coraz więcej, a tu raptem zabrakło ich. Nawet gdy w spółdzielni ZSCh chciano kupić cukru, powiedziano że nie ma, dopiero gdy żona pewnego milicjanta poszła na skargę do milicji, ta po zrobieniu rewizji znalazła 500 kg cukru ukrytego pod ladą. Na pytanie, dlaczego nie sprzedawano go, zmieszani sprzedawcy tłumaczyli się, że to cukier tylko na kartki dla pracowników spółdzielni.

Dlaczego pracownicy ci robią za pasy cukru?

Wszystkie sklepy prywatne w Garwolinie nic nie chcą sprzedawać mówiąc, że nic nie mają. A przecież przeprowadzone rewizje wykryły u nich mnogie zapasy produktów a oprócz tego mąki, tłuszczu. Jak np. u kupcowej Wązowej wykryto zapasy wartości przeszło pół miliona złotych.

Jeszcze jedno: dla wsi buty sprzedają spółdzielnie. Biedacy i małorolni krzyczą, że jednakowe ceny dla wszystkich są niesprawiedliwością. Np. za kamasze trzeba zapłacić 5 tys. zł tzn. 2 i pół m zboża, a za buty z cholewami 15 tys. zł czyli aż 6 m zboża. Jeżeli ktoś posiada liczną rodzinę, to musi wszystko zboże sprzedać na obucie. A czym się żywić?

Biednego i małorolnego chłopa nie bardzo na buty stać. Bogacz to sobie zawsze poradzi. Czy nie można by obniżyć cen butów dla biednych, a podwyższyć dla bogaczy?

M. St.

200 milionów złotych na doraźną pomoc leczniczą

Celem zapewnienia każdemu obywatelowi pomocy w razie utraty zdrowia, Rada Ministrów zleciła Ministerstwu Zdrowia zorganizowanie w 1949 r. doraźnej pomocy leczniczej oraz akcji przetaczania i konserwacji krwi.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu upoważnione zostało do wstawienia w budżecie na rok 1949 kwoty 200 mil. zł na zorganizowanie doraźnej pomocy leczniczej oraz 51 mil. zł na akcję przetaczania i konserwacji krwi.



PIĄTEK, 15 PAŹDZIERNIKA

Warszawa I z przyczyn technicznych rozpoczyna swój program o godz. 15.25.

Od godz. 5.05 program ogólnopolski transmituje Warszawa II.

15.25 Inform. warsz. 15.30 Z biegiem Dunaju, aud. słow. - muz. 16.00 Dziennik popołudn. 16.40 Recytacje. 17.00 Koncert dla przod. pracy z Gdańska. 17.45 „Trzy radzieckie pięciolatki", pogad. 18.00 Koncert z Bydgoszczy. 18.35 „Emencypantki". 19.00 „Służba Polsce". 19.15 Fragm. z opery. 20.00 Dziennik wiecz. 20.50 Koncert z Budapesztu. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Muz. taneczna.

CENTRALA TEKSTYLNA

BIURO SPRZEDAŻY PRZĘDZY

W ŁODZI, ul. Piotrkowska nr 37 (tel. 125-45)

sprzeda

ok. 100 ton odpadków tomafanowych

produkcji krajowej.

Bliższe szczegóły do omówienia. 2152R

Obrady Zarządu Gł. PCK

4 i 5 bm. odbyła się w Zarządzie Głównym PCK konferencja pełnomocników okręgowych i referentów do spraw młodzieżowych. Polski Czerwony Krzyż będzie prowadził akcję szkolenia sanitarnego, krzewienia higieny wśród swych młodocianych członków, w pracy swej opierając się o Związek Młodzieży Polskiej i organizację młodzieży „Służba Polsce". Drugi dzień obrad został poświęcony opracowaniu planu pracy PCK na rok 1949.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Stanisław Koziński — Lidzbark. — Adresy szkół przemysłu włókienniczego przesyłamy listem. O warunki przyjęcia zwróćcie się do wybranej przez was szkoły.

Tadeusz Nowak — Kolczyn. — Dziennik wysyła Administracja, nie Redakcja. A że ludzie są omylni... Płacić będziecie tylko za 1 egzemplarz.

Ubezpieczalnia Społeczna

W ŁODZI

przypomina Ob. Ob. Pracodawcom o ich uprawnieniu i obowiązku legitymowania osób, zgłaszających się po inkaso należności z tytułu składek ubezpieczeniowych, celem upewnienia się, czy żądający wpłaty jest do inkasa upoważniony.

Wydane przez inkasenta pokwitowanie winno być zaopatrzone w suchą pieczęć Ubezpieczalni z godłem państwowym. 2153R

Państwowy Bank Rolny

ODDZIAŁ W KRAKOWIE

podaje do wiadomości, że w dniu 11 października 1948 r. biura Banku zostaną przeniesione do własnego gmachu przy ul. 1 Maja 8 (dawniej ul. Dunajewskiego) róg ul. Garbarskiej.

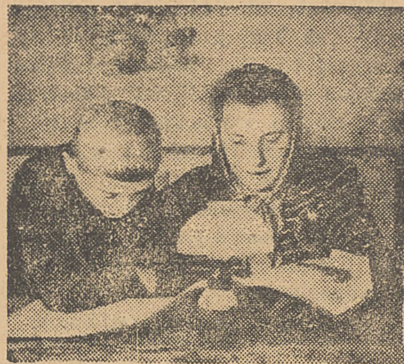
W nowym lokalu Banku uruchomiony będzie „Skarbiec Nocny", z którego klienci Banku będą mogli korzystać od chwili zamknięcia kas bankowych, t.j. od godz. 13-tej w dnie powszednie (od 12-tej w soboty), do godziny 7-mej rano dnia następnego oraz przez niedziele i święta. 2151R

CZYTAJCIE PRASĘ LUDOWĄ

Z wędrówek po Podlasiu

I u nas zabłyśnie światło...

(Od naszego specjalnego wysłannika)



I u nas zabłyśnie światło...

TYLKO 18 km złej szosy dzieli Mordy od Siedlec. Wieża ko ścioła i czerwony komin, widoczne z daleka, tworzą z błękitem nieba i zielenią drzew miły dla nas obraz.

„MAGISTRAT"

„Nie wszystko złoto, co się świeci" — mówi przysłowie. Mijamy budujący się (i to od wiosny pono) most i zatrzymujemy się przed wzrastającym powoli, lecz stale budynkiem nazwanym szumnie **„magistratem"**.

Gmach ten jest ozdobą na pół zabrukowanego rynku, a mieści w sobie również urząd pocztowy. Odrapane mury, niewiele drzew i kilka wyczekujących niewiedzieć na co postaci, tworzą typowy, małomiasteczkowy nastrój.

Przed wojną mieszkało tu ponad 5 tysięcy ludzi. Wskutek wyniszczenia ludności żydowskiej liczba **mieszkańców spadła do połowy.** Pomimo to daje się odczuwać dotkliwy głód mieszkaniowy. Część domów już się zawaliła, dużo czeka na inwestycję.

TROCHĘ HISTORII

MORDY — jedno z najstarszych miast Podlasia — mają ciekawą historię. Nazwę swą zawdzięcza miasto — jak głosi legenda — **mordowi dokonanemu przez Jadźwingów na wziętych do niewoli ry cerzach Leszka Czarnego.**

W owych czasach tereny te stanowiły etnograficzną granicę pomiędzy Polską, Litwą a Rusią i były siedzibą Jadźwingów.

Naprzeciw cmentarza znajduje się miejsce, zwane do dziś **„SZUBIENICZNISKIEM"**. Nie wiadomo jednak, czy nazwa ta istotnie pochodzi z czasów Leszka Czarnego, czy też z okresu prześladowania unitów na Podlasiu.

W wieku XV przywilejem królewskim Mordy policzono w poczet miast.

SZKOLNICTWO

W mieście jest **szkoła powszech na, średnia szkoła zawodowa i szkoła rolnicza.**

Do szkoły zawodowej uczęszcza młodzież pracująca w rzemiośle.

SZKOŁĘ ROLNICZĄ zakłada się od kilku lat. Są fundusze, jest ośrodek z pięknym parkiem, jest 40 pustych pokoi poobszarniczego pałacu, **brak tylko... uczniów. Nie** strudzony bojownik tej sprawy **dyr. Marczak umarł,** park zarasta pokrzywą, a nieposkromiona ręka wandala niszczy drzewa i mury ogrodzenia.

Czy ludność nie docenia roli szkolnictwa rolniczego, czy wina leży gdzie indziej, trudno ocenić, i nie wiadomo, **jak długo świecić będzie pustkami 40 pałacowych komnat.** Tak, czy inaczej, dobrze się stało, że do gmachu przyszłej szkoły rolniczej wdarli się tymczasem nowi intruzi.

MALI LOKATORZY

Wchodzimy do parku. Z haszczy oraz wysokich, dawno nie koszonych traw, dolatują wesołe krzyki i śmiechy. **To 40-osobowa gromadka dzieci bawi się beztrosko w ciepłych, choć już jesiennych promieniach słońca.** To oni są zdobywcami 3 pokoi, w których mieści się przedszkole.

Między drzewami odnajdujemy z trudem młodą przedszkolankę p. **Teodozję Matejko,** która opowiada nam o swych wychowankach. Do przedszkola uczęszczają dzieci w wieku 7 — 9 lat, by na wesołej zabawie spędzić 5 godzin dziennie. Punkt dożywiania, subsydiowany przez Międzynarodowy Fundusz Dziecięcy i Inspektorat Szkolny, wydaje dzieciom pożywne i smaczne śniadania. Różnorodne pomoce szkolne ułatwiają pracę, jedynym mankamentem jest ciasnota lokalowa.

NOWA PLACÓWKA

Stopień uświadomienia sanitarnego mieszkańców miasta jest co najmniej niedostateczny. Higiena pomieszczeń i obejść gospodarskich fatalna. **Nie ma lekarza i dentysty.**

Braki te stara się choć w części usunąć powstały w roku bieżącym Ośrodek Zdrowia. Celem jego, po za udzielaniem pierwszej pomocy jest walka z chorobami społecznymi.

Pielęgniarka społeczna p. Tosia Rzycka informuje nas o swej pracy. Jest to praca odpowiedzialna i często niewdzięczna. Trzeba dużo poświęcenia i serca, by przełamać grubą powłokę przesądów i konserwatyzmu i skłonić ludność do korzystania z dobrodziejstw medycyny.

BĘDZIE LEPIEJ...

Zdobycze cywilizacji docierają tu w stopniu minimalnym. W mieście **nie ma kina, biblioteki, nie ma** nawet **czytelni czasopism.** Nie jest zradiofonizowane, a mieszkańcy tylko wtedy oglądają światło elektryczne, gdy przejeżdża autobus Spółdzielni Komunikacyjno - Przewozowej — **widomy znak cywilizacji.**

Jedyną atrakcją jest zrzadka **przyjeżdżające kino objazdowe.** Młodzi i starzy wypełniają wówczas obskurny budynek, nędznie imitujący Dom Ludowy, by podziwiać szybko wyświetlany i rwący się film.

Po takim właśnie curiosum rozmawiałem z mieszkańcami Mordów o tym i owym. Padały słowa wiary w odrodzenie miasta.

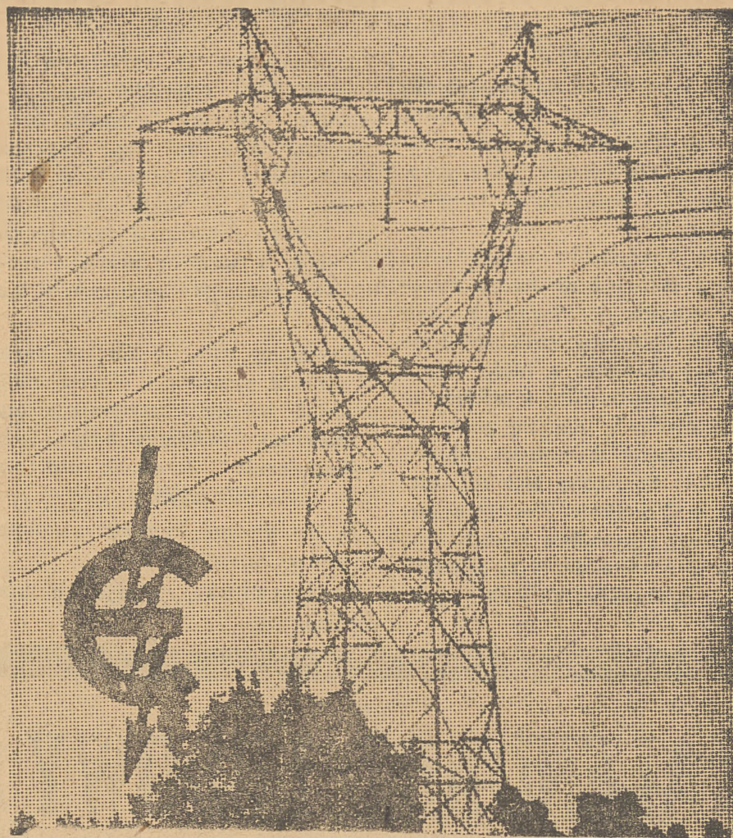
„I u nas kiedyś zabłyśnie białe światło i stanie własne kino" — mówili. Tymczasem jednak **brnęliśmy w błocie w iście „egipskich ciemnościach..."**

Bolesław Krasucki



Radio w świetlicy szkolnej budzi uśmiech na ustach dziatwy.

UWAGA! PRĄD WYSOKIEGO NAPIĘCIA!



Dopływ energii elektrycznej wiąże wieś z szerokim światem.

SPORT

Sportowcy radzieccy w Polsce

W niedzielę w godzinach poobiednich, przyleciała do Warszawy mieszana ekspedycja sportowców radzieckich, licząca 86 osób. W skład jej wchodzą: koszykarze i siatkarze oraz lekkoatleci obojga płci, m. in. rekordziści świata, znani ze słyszenia każdemu kto interesuje się sportem.

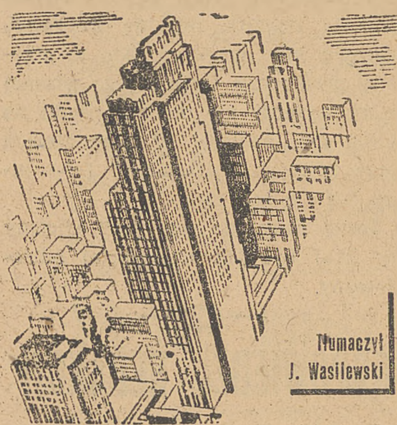
SPORTOWCY radzieccy pozostaną w Polsce dłuższy czas, występując we wszystkich większych miastach. We wtorek rozpoczęły się już w Warszawie spotkania w siatkówce i koszykówce, (przypominamy, że koszykarze są mistrzami Europy). Wyniki tych spotkań podajemy na dalszym miejscu. W piątek i w sobotę na stadionie W. P. w Warszawie, wystąpią lekkoatleci. Będzie to impreza niezwykle ciekawa, z uwagi na fakt, iż startują w niej rekordziści Zw. Radzieckiego — asy o światowej sławie.

A oto parę nazwisk i wyników naszych miłych gości:

Panie — **Dumbadze** (dysk — 53,25 m), **Siewrinkowa** (kula — 14,89 m), **Andrejewa** (kula — 14,44 m), **Anokina** (oszczep — 52,20 m), **Czudina** (oszczep — 48,90 m, wdal — 5,70 m, wzwyż — 1,65 m), **Seczienowa** (100 m — 12,1 sek.), **Duchowicz** (100 m — 12,2 sek., 200 m — 25 sek.)

Mężczyźni — **Karakułow** (100 m — 10,4 sek., 200 m — 21,6), **Sanadze** (100 m — 10,6, 200 m — 21,9), **Pugaczewski** (800 m — 1:52,8 min., 1500 m — 3:53), **Wanin** (5.000 m — 14:39,0 10 km. — 30:35,1), **Kuźniecow** (wdal — 7,50), **Iliasow** (wzwyż — 1,96), **Ozolin** (tyczka — 4,30) itd.

Po spotkaniach w Warszawie, sportowcy radzieccy jadą na dalsze mecze po Polsce. Lekkoatleci będą występować w jednej grupie, natomiast piłkarze ręczni będą podzieleni na 3 grupy, startujące równocześnie w różnych miastach Polski.



J. Żukow **(1)**

To jest Ameryka

Tłumaczył J. Wasilewski

Jesteśmy w Ameryce. Już o 25 kilometrów od Paryża w pobliżu niedużego osiedla Orly . Za wysokim płotem, nad wielkim wybetonowanym placem wiatr targa wśród przywiezionych zza oceanu domków typu standaryzowanego — flagą gwiaździstą, a wdłuż płotu łażą wartownicy ubrani na zielono, w mundurach przypominających sportowe dresy. Okrągłą dobę słychać głuchy warkot czteromotorowych Douglasów Krótko mówiąc jest to jeden z tych zakątków, które w ciężkostrawnym żargonie prawa międzynarodowego, zwą się „nieprzyjacielskim terytorium, stanowiącym miejsce pobytu sił zbrojnych mocarstw sprzymierzonych".

Ogromny standaryzowany barak zamieniono na dworzec lotniczy. Na czarnej tablicy wypisano kredą trasy: Frankfurt, Rzym, Londyn, Sztokholm, Nowy Jork. Funkcjonariusze francuskiej straży granicznej w wysokich ciemnogranatowych kepi czują się tu wyraźnie niezręcznie; szybko przeglądają dokumenty przybyłych z miasta pasażerów, poczem przekazują je do szczegółowego zbadania — Amerykanom.

W poczekalni, na twardych drewnianych krzesłach, rozsiedli się i drzemią z podniesionymi kołnierzami w oczekiwaniu na samoloty oficerowie i businessmani, którzy wybrali zamiast pięciodniowej nużącej podróży morskiej, szybki i wygodny przelot.

Ogromne reklamowe plakaty, którymi jest zalepiony cały Paryż, stale informują, że jeśli macie 375 dolarów i jesteście gotowi wręczyć je kasjerowi towarzystwa lotniczego „TWA", to w ciągu 24 godzin znajdziecie się w Nowym Jorku. Perspektywa bardzo ponętna, jeśli doceni się zwłaszcza okoliczność, iż wojna podwodna znacznie przetrzebiła szeregi statków oceanicznych, i dla otrzymania biletu okrętowego zapisywać się należy na kilka tygodni z góry. Jednakowoż w powojennym zmiennym świecie przyrzeczeń nie zawsze się dotrzymuje; podróżnego więc stale oczekują jakieś przykre niespodzianki. Możecie na przykład dowiedzieć się nagle, że samolotu nie ma, albo, że wprawdzie jest, ale nie poleci z powodu złej pogody, albo wreszcie, że pogoda dobra, mimo to nie poleci.

Dlaczego?

Dlatego, że...

Wprost dlatego, niech to diabli porwą, że zastrajkowali lotnicy, którym nie dogadzają dawne zarobki ponieważ ceny na wszystkie towary niepomiernie wzrosły. Strajk może trwać ze dwa tygodnie, i jeżeli macie nóż na gardle, nie pozostaje wam nic innego, jak pożegnać się z biurem „TWA" i zwrócić się do władz wojskowych.

Samoloty „Commandos" lecą przez ocean znacznie częściej, niż cywilne, a opłata za przelot kosztuje tylko o jakieś trzydzieści dolarów drożej. Typy maszyn takie same, jak w „TWA" — amerykańskie „Douglasy". Zajmują się wami przed daleką drogą gruntownie. Lekarz sprawdza, czy nie chorujecie na egzemę lub świerzb. Urzędnik zmusza was do wypełnienia kilku ogromnych ankiet, prócz tych, jakie wypełnia się przy uzyskaniu wizy. Na gwałt dowiedzieć się musi, jaki macie kolor oczu, włosów i wreszcie jakieś szczególne znamiona.

Oficer służby ratowniczej poucza was, jak korzystać ze spadochronu i ratowniczych napierśników „May West", nazwanych tak na cześć popularnej niegdyś gwiazdy filmowej. Zaprowadzi was też do pokoju, w którym na ścianach zostały porządnie rozmieszczone wszystkie te przedmioty, z jakich będziecie musieli korzystać w razie upadku samolotu do oceanu.

A więc nadmuchiwana powietrzem łódź gumowa, haczyki dla łowienia ryb, żagiel papierowy, oraz wiele innych, włączając „dziennik tratwy", który należy prowadzić na wypadek, jeżeli nikt z pasażerów nie dożyje chwili, gdy tratwa zostanie odnaleziona, według tego dziennika będzie można odtworzyć przebieg katastrofy.

Na zakończenie zademonstrują wam krzepiący ducha film dokumentarny, wyobrażający spadek i zagładę samolotu oraz uratowanie się jego pasażerów, którzy rozsądnie zapamiętali wszystkie rady dobrych nauczycieli i w należyty sposób wykorzystali wyliczone wyżej przedmioty. Na swej wątłej łodzi gumowej zwyciężają oni potężny sztorm, haczykami łowią ryby i wszystko kończy się bardzo przyjemnie.

Wkładają na was spadochron, poczem kierujecie swe kroki wprost do oczekującego statku powietrznego...

Samolot odlatuje pod wieczór kierując się takim wyrachowaniem, aże by pasażerowie, którzy spędzili intensywnie wypełniony dzień w Paryżu mogli dobrze wypocząć w kabinie. Konstruktorzy transoceanicznych „Douglasów" przewidzieli maksymalną nieprzenikalność dźwięków oraz zapobiegli zmianom powietrza w związku z wahaniami wysokości. Stąd nie przeszkadza pasażerom warkot motorów, ani nie dokuczają emocje, jakich doznaje się przy gwałtownej zmianie wysokości. Jedynie uprzykrzona wibracja stale przypomina, że człowiek nie znajduje się w kajucie statku, czy sleepingu kolejowym, lecz przemierza przestrzeń w kabinie samolotu. (d. c. n.)